

## 26 listopada. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

\*(Ap 14, 14-20)\*

**(Ap 14, 14-20)**

Ja, Jan, ujrzałem: oto biały obłok – a Siedzący na obłoku, podobny do Syna Człowieczego, miał złoty wieniec na głowie i w ręku ostry sierp.

I wyszedł inny anioł ze świątyni, wołając głosem donośnym do Siedzącego na obłoku: «Zapuć Twój sierp i żniwa dokonaj, bo przyszła już pora dokonać żniwa, bo dojrzało żniwo na ziemi!» A Siedzący na obłoku rzucił swój sierp na ziemię i ziemia została zżęta. I wyszedł inny anioł ze świątyni, która jest w niebie, i on miał ostry sierp.

I wyszedł inny anioł od ołtarza, mający władzę nad ogniem, i donośnie zawołał do trzymającego ostry sierp: «Zapuć Twój ostry sierp i poobcinaj grona winorośli ziemi, bo jagody jej dojrzały!» I rzucił anioł swój sierp na ziemię, i obrał z gron winorośl ziemi, i wrzucił je do tłoczni Bożego gniewu – ogromnej. I wydeptano tłocznię poza miastem, a z tłoczni krew wytrysnęła aż po wędzidła koni na odległość tysiąca i sześciuset stadiów.

**(Ps 96 (95), 10. 11-12. 13 (R.: por. 13ab))**

Pan Bóg nadchodzi, aby sędzić ziemię

Głoście wśród ludów,  
że Pan jest królem.  
On świat tak utwierdził, że się nie zachwieje,  
będzie sprawiedliwie sędził ludy.

Pan Bóg nadchodzi, aby sędzić ziemię

Niech się radują niebiosa i ziemia weseli,  
niech szumi morze i wszystko, co je napełnia.  
Niech się cieszą pola i wszystko, co na nich rośnie,  
niech wszystkie drzewa w lasach wykrzykują z radości.

Pan Bóg nadchodzi, aby sędzić ziemię

Przed obliczem Pana, który już się zbliża,  
który już się zbliża, by osędzić ziemię.  
On będzie sędził świat sprawiedliwie,  
a ludy według swej prawdy.

Pan Bóg nadchodzi, aby sądzić ziemię

### **Aklamacja:**

Bądź wierny aż do śmierci,  
a dam ci wieniec życia.

### **(Łk 21, 5-11)**

Gdy niektórzy mówili o świątyni, że jest przyozdobiona pięknymi kamieniami i darami, Jezus powiedział: «Przyjdzie czas, kiedy z tego, na co patrzycie, nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwalony». Zapytali Go: «Nauczycielu, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy to się zacząć zacznie?». Jezus odpowiedział: «Strzeżcie się, żeby was nie zwiedziono. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: „To ja jestem” oraz „Nadszedł czas”. Nie podążajcie za nimi! I nie trwóźcie się, gdy posłyszycie o wojnach i przewrotach. To najpierw musi się stać, ale nie zaraz nastąpi koniec». Wtedy mówił do nich: «Powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu. Wystąpią silne trzęsienia ziemi, a miejscami głód i zaraza; ukażą się straszne zjawiska i wielkie znaki na niebie».

## **Komentarz:**

„To wszystko musi się stać” – a chodzi tu o różne wojny i wielkie konflikty. Bardzo dziwnie robi się człowiekowi, kiedy słyszy, że muszą być wojny i różne walki między ludźmi. Czyżby to Pan Bóg tak ten świat urządził, że tyle w nim nieszczęść i naszego wzajemnego zwalczania się? A jak to Pana Jezusowe „muszą być wojny” pogodzić z Jego orędziem o naszym wezwaniu do wolności, które jest przecież samą istotą Ewangelii?

Otóż właśnie dzisiejsza Ewangelia zawiera ogromnie istotną część orędzia o wolności. Pan Jezus mówi: „Strzeżcie się, by was nie zwiedziono. Nie trwóście się, gdy posłyszycie o wojnach i przewrotach. Wytrwajcie w nauce mojej. Niech żadne złe wydarzenia nie zaciemnią waszej wiary i waszego zawierzenia Bogu. Niech żadne nieszczęścia nie sprowadzą was z drogi do życia wiecznego”.

A to, że muszą być wojny i różne nieszczęścia, to nie dlatego, żeby Pan Bóg tak ten świat urządził, ale dlatego, że taka jest logika naszego grzechu. Grzech z natury swojej niszczy pierwotne piękno i dobroć dzieła Bożego. Mówiąc inaczej, z naszych grzechów muszą wynikać jakieś nasze i nie tylko nasze nieszczęścia. Jeśli ktoś popadnie w nałóg pijaństwa, musi się to odbić nie tylko na jego zdrowiu; nałóg ten będzie źle wpływał również na atmosferę w jego rodzinie, na wykonywanie zawodu, itd. Jeśli w naszym pokoleniu Polaków ma miejsce dość

szerokie przyzwolenie na rozpustę, rzecz jasna, że nic dobrego nie może z tego wyniknąć. Z rozpusty - chcemy czy nie chcemy – wzrasta poczucie bezsensu życia, brak wzajemnego szacunku, nietrwałość małżeństw i to wszystko, co towarzyszy kryzysowi życia rodzinnego.

Każdy grzech, zwłaszcza jeśli staje się grzechem społecznym, wcześniej czy później przynosi ze sobą wiele nieszczęść.

W tej perspektywie usłyszymy niezwykle optymizm dzisiejszej Ewangelii. Pan Jezus powiada nam mniej więcej tak: nawet w tych dniach, kiedy coś bardzo złego dzieje się na naszej ziemi, nie traćcie nadziei, nie zapominajcie o tym, że ten świat jest Boży, ale jeszcze mocniej złożcie swoją nadzieję w Bogu.

*o. Jacek Salij OP*